Nr. 35. Kraków, Wtorek 22 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	całorocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „	72 „ — „	34 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241, i la numer zamiejscowych 1372.

Nr rach. pozt. kasy oszczęd. 807.4[illegible].

Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowi: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowi: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. [illegible], ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchman ulica Karola Ludwika 91, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rosner. — W Wiedniu: Rudolf Mosse, Gelsschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wellzeile 6, — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Bamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 60 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 8 [illegible] od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W 55 rocznicę.

Kraków, 22 stycznia.

Na progu wolności, o którą walczyły cztery pokolenia Polski, obchodzimy po raz ostatni już może na terytoryum podzielonej Polski, rocznicę ostatniego powstania narodowego. W chwili gdy politycznym światem Europy wstrząsają konwulsyjne drgania, gdy w wirze okropnej światowej wojny rodzi się nowy porządek rzeczy, gdy nie tylko powstają z letargu uśpione narody i państwa, ale zmienia zasadniczo społeczny ustrój świata — Polska jak męczennica, która przecierpiała wiek niedoli, zwraca swój wzrok do niezapomnianych chwil wielkiego porywu ducha i czynu, który w 1863 roku zadokumentował wobec świata jej wolę i chęć do wolności, orężem wywalczonej.

Z krwawych wspomnień męczeństwa 1863 roku bije dziś źródło pociechy i nadziei. Bo nie poszła na marne ofiarna krew bohaterów wolności. Stała się ona niewysychającem źródłem, z którego czerpało siły popowstaniowe pokolenie, stała się ziarnem, z którego zrodził się plon przyszłości.

W dziedzinie idei bywają zwycięstwa, które wielokrotnie przewyższają poniesione ofiary. Klęska orężna powstania 1863 roku stała się wielkiem zwycięstwem idei narodowej, zwycięstwem ducha, który odżył w narodzie i ukrzepił go na długi okres najsroższego ucisku niezachwianą wiarą w przyszłość. — To przypomnienie staje się dla nas dziś nagrodą za ciężkie chwile przeszłości, za wiarę w przyszłość, za wytrwałość i cierpliwość.

Historya niesie chwile, które jakby ironią były w zestawieniu z biegiem zdarzeń przeszłości. Oto dożyliśmy nieoczekiwanego zadośćuczynienia, gdy ciemięzcy nasi, katowi Litwy, Murawiowowi, temu, co szubienicami znaczył pochód rosyjskiej myśli państwowej, co zdeptał i zdeprawować usiłował Litwę — sami założyli stryczek na szyję i pomnik własnej hańby uwieźli na wieczną pamiątkę ze sobą. Nie ma! równocześnie i drugi nienawistny Polsce zdobywca Warszawy, Paskiewicz, uwieczniony w spiżowym pomniku, powrócił do swej rosyjskiej ojczyzny. Zniknęły nam z oczu na zawsze dwa widome pomniki klęski, upokorzenia i bólu, a z ich zniknięciem odzyskała swobodę wolna myśl polska i duch odrodzony. Dziś na zgliszczach pobojowisk wzrosi się nowa Polska, ku której zwraca się myśl, serce i duch narodu.

Myśl ta rozpamiętując dzieje 1863 roku, uprzytomnia sobie, że jednak Nemezis dziejowa nie zapomniała o nas. Rok 1863 był wielką hekatombą ofiary, za której odpowiedzialność spada w niemałej części na dwa mocarstwa, ku którym na próżno wznosiła Polska błagalne dłonie w chwili orężnego porywu. Anglia i Francya — domagające się dziś niezbyt śmiało i niezbyt szczerze przywrócenia nam wolności, nie umiały z dostateczną energią upomnieć się o nas w 1863 roku, gdy interwencya swoją zniewoliły nas do wytężania wszystkich sił. Napoleon III i lord Russel, nie szczędzili nam słów zachęty do wytrwania, ale nie umieli słów swoich poprzeć odpowiednim naciskiem dyplomatycznym i w chwili rozstrzygającej pozostawili nas naszemu okropnemu losowi. Błąd ten mści się dziś w historyi wielkim i krwawym odwetem i pozostanie na przyszłość odstraszającym przykładem, jaki ekwiwalent krwi niesie w następstwach krzywda, żywemu organizmowi wielkiego narodu zadana.

W rozwoju idei narodowej, w dążeniu do przyszłości — powstanie 1863 roku skierowało niepodległościową myśl polską na nowe tory uświadomienia i zdemokratyzowania społeczeństwa. W tem też leży największa czynu tego zasługa dla przyszłości. Był on zaczynem tego odrodzenia, którego plon zbieramy dziś w tej przełomowej chwili dziejowej. Ideał niepodległej Polski wypisany na sztandarze powstańców 1863 roku, unosi się dziś jak przed pół wiekiem, dźwignięty bohaterstwem oręża Legionów i wskazuje nam kres wygnańczej pielgrzymki, jako nagrodę za męczeństwo i krew uczestników walk 1863 roku, za pokos śmierci synów wszystkich dzielnic Polski na pobojowiskach światowej wojny.

Zapowiedź przesilenia w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

(H) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłoszą nagłe interpelacye w sprawie pokoju Czesi, Rusini, Słowianie południowi i socyaliści niemieccy. Nagłość tych interpelacyj zostanie niewątpliwie uchwaloną, a dyskusya nad interpelacyami będzie, jeżeli nie burzliwa, to w każdym razie bardzo ożywiona.

Stanowisko prezydenta ministrów dr Seidlera nie jest godnem zazdrości. Posłowie socyalistyczni pozostają pod wrażeniem rozgoryczenia mas robotniczych, ujawniającego się najlepiej w oporze poważnej części robotników przeciw wezwaniu zarządu stronnictwa socyalno-demokratycznego do podjęcia pracy.

Niemieckie stronnictwa parlamentarne natomiast są niezadowolone z oświadczenia, złożonego przez rząd wobec socyalistów w sprawie pokoju, bez porozumienia się z innemi stronnictwami.

Wśród posłów polskich zaś panuje widoczne niezadowolenie z powodu niezdecydowanego stanowiska rządu niemieckiego wobec dążności aneksyjnych wszechniemców na wschodzie.

Gabinet austryacki stracił dzisiaj nagle wszelkie oparcie. Pogłoski o bliskiem ustąpieniu prezydenta ministrów dr Seidlera utrzymują się uporczywie. Znamiennem jest jednak, że tym razem nikt nie wymienia nazwisk wyczekujących na spadek po dr Seidlerze. Scheda to widocznie niezbyt ponętna.

W razie ustąpienia dr Seidlera **obejmie po nim spadek inny jakiś szef sekcyi,** uszczęśliwiony nagłym i niespodziewanym awansem.

Stosunki wewnętrzne w państwie pozostaną na razie niezmienione. Zmiana na lepsze nastąpić może dopiero z chwilą uregulowania stosunków politycznych w państwie i zaopatrzenia ludności w niezbędną żywność.

Odpowiedź hr. Czernina na mowę Wilsona.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»N. Fr. Presse« pisze:

Koła poinformowane utrzymują, że hr. Czernin zaraz po powrocie do Wiednia wygłosi w komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej mowę polityczną, w której **odpowie na propozycye pokojowe Wilsona.**

Hr. Czernin nie zajmie wobec tych propozycyj stanowiska bezwzględnie opornego, lecz omówi obszerniej te punkty, w których porozumienie jest możliwe, wymieniając równocześnie te, na które monarchia bądź to ze względu na własne interesa, bądź też ze względu na obowiązek dochowania wierności sprzymierzeńcom zgodzić się nie może.

Z komisyi głównej parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 stycznia.

Wedle układu między rządem a kierującemi stronnictwami — jak donosi »Berliner Tageblatt« — podjęte będą znów dyskusye polityczne w komisyi głównej parlamentu, prawdopodobnie już w czwartek.

Sekretarz stanu Kuehlmann przybył wczoraj wieczorem do Berlina. Oczekują, że w najbliższym czasie odbędzie się dyskusya z przywódcami stronnictw **w sprawie wyników i widoków rokowań w Brześciu Litewskim.**

Angielski minister o stosunkach z mocarstwami centralnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 stycznia.

(Reuter). Minister robotniczy Roberts wygłosił mowę, w której powiedział:

Niektórzy ludzie sądzą, że po wojnie powinniśmy narodom nieprzyjacielskim pomódz, żeby się dźwignęły tak szybko jak my. Ale mocarstwa centralne są jedynie odpowiedzialne za tę straszną katastrofę. Klasa robotnicza Anglii musi się najpierw zaopatrzeć dostatecznie we wszystko, co jej do życia potrzebne. Dlatego **nie pragnę nawiązywać z mocarstwami centralnemi ani stosunków przyjaźni ani stosunków handlowych.** Mojem zdaniem mocarstwa te powinny być skazane na samotność, aby się oczyściły, a dopiero potem będą dopuszczone do towarzystwa narodów cywilizowanych.

Konflikt między Leninem a Trockim

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Sztokholmu:

»Riecz« donosi, **że między Leninem a Trockim wybuchły nieporozumienia. Lenin staje się widocznie powolnym wpływom koalicyi. — Ustąpienie Lenina jest bardzo prawdopodobne. Obiega nawet pogłoska, że Lenin uciekł już do Sztokholmu.**

Niepokoje w Petersburgu.

Lugano, 22 stycznia.

»Corriere della Sera« donosi, że w nocy z piątku na sobotę policya uwięziła w Petersburgu mnóstwo osób. **Wywiązały się gwałtowne walki. Buntownicy budowali barykady.** W walkach brali udział marynarze, którzy przybyli z Kronsztadu.

Rewolucyjni socyaliści urządzili demonstracye na rzecz konstytuanty, ale zostali rozpędzeni przez bolszewików.

Wojenne okręty japońskie we Władywostoku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 stycznia.

Japoński konsul generalny w Władywostoku ogłasza oświadczenie, według którego wysłanie **do Władywostoku japońskich okrętów wojennych** nastąpiło jedynie celem ochrony mieszkających tam Japończyków. Japonia nie chce mieszać się w wewnętrzne stosunki Rosyi.

Zatarg rosyjsko-rumuński.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Uwięzienie posła rumuńskiego w Petersburgu nastąpiło wskutek zabiegów rumuńskiego przywódcy rewolucyjnego Rakowskiego, który żąda także internowania króla. **Bolszewicy i Rakowski dążą do ogłoszenia Rumunii republiką,** licząc na licznych zwolenników w armii rumuńskiej. Nawet Jassy są przychylnie usposobione dla bolszewików.

Rumuni masowo opuszczają Petersburg.

Agitacya przeciw papieżowi.

Kopenhaga, 22 stycznia.

»Politiken« donosi z Genewy, że wśród kół katolickich **szerzy się agitacya przeciwko papieżowi.** Są okoliczności, które świadczą, że **papież przyjąłby ewentualnie zaproszenie klasztoru w Einsiedel do przejściowego w nim pobytu.**

Kandydat do tronu francuskiego.

(Telefonem).

Genewa, 22 stycznia.

»Humanité« pisze:

Okoliczność, że pretendent do tronu francuskiego, ks. Orleański, zapowiedział teraz właśnie swój przyjazd do Francyi, jest bardzo podejrzaną.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 21 bm.:

Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 stycznia.

Urzędowo donoszą dnia 21 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Rupprechta: **Na północny wschód i na wschód od Ypern, jakoteż na froncie od Lens do Epehy trwała dalej wzmożona czynność artyleryi. Na południe od Vendhuille w czasie odparcia ataku angielskiego pozostali jeńcy w naszych rękach.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na poszczególnych odcinkach w Szampanii po obu stronach Mozy czynność artyleryi. Na północny zachód od Reims i w Argonach powiodły się mniejsze przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych. W ostatnich dniach zestrzelono 11 nieprzyjacielskich samolotów i 1 balon na uwięzi.**

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front macedoński: **Między Wardarem a jeziorem Doiran ożywiał się chwilowo ogień artyleryi. Na nizinie Strumy przychodziło kilkakrotnie do pomyślnych dla Bułgarów walk na polu przed pozycyami.**

Włoski teren wojny.

Nie zaszło nic ważniejszego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Niezawisłość Flandryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bruksela, 22 stycznia.

Centralne biuro flamandzkie ogłasza następujące obwieszczenie:

Rada flandryjska, stosownie do proklamacyi, wydanych przed rokiem, postanowiła na swem ogólnem zebraniu w dniu 22 grudnia 1917 uroczyście i jednogłośnie zupełną samodzielność **Flandryi.** W związku z tem oświadczeniem składa rada Flandryi swe mandaty, udzielone jej przez flamandzki zjazd krajowy z dnia 4 lutego 1917 i podda się nowym wyborom, które flamandzkiemu ludowi dadzą sposobność objawienia swej woli wobec uchwały rady."

Podpisano: Komisya upełnomocnionych.

Bolszewicy przeciw oddziałom polskim

»Dziennik Narodowy« (Petersburg) z 1 stycznia donosi:

Dnia 28 grudnia wysłał Kryłenko do swego zastępcy w kwaterze głównej, Miasnikowa, depeszę treści następującej:

»Wobec licznych znowu nadsyłanych zażaleń na postępowanie **legionów polskich** zastosujcie zarządzenia. **Nie liczcie się nadal z tymi panami«.**

Dowódca wojsk rewolucyjnych na południowschodzie, komisarz ludowy p. Antonow, przesłał do p. Poserna, dowódcy armii północnej następującą depeszę: »1) Przez Moskwę wojsk wysyłać nie można — węzeł jest zapchany. Kierujcie przez Brjańsk (tam i odżywianie dobre). Trzy pułki poślijcie natychmiast do Pitra (Petersburga); jeden pójdzie na Syberyę, dwa przez Moskwę. Innych przez Moskwę nie puszczajcie. 2) Przyślijcie szybko batalion kolejowy. 3) Posyłam wam tow. Podielko, wyzyskajcie go wśród Łotyszów i w Rewlu. Bierzcie z frontu wszystko, co można, czeka nas walka rozpaczliwa. Śpieszcie się. 4) **Rozbrajajcie Polaków.** 5) Poślijcie oficerów do kwatery głównej«.

Ten sam »Dziennik Narodowy« z 3 stycznia pisze:

Bolszewizm nie powinien spodziewać się, **by** mu się udało izolować korpus polski od społeczeństwa. Przeciwnie, **w tym właśnie wypadku okaże mu ono swe poparcie.** Ciosy bowiem, jakie spaść mają na korpus, są wymierzone właśnie przeciw społeczeństwu. Cóż będzie dalej? Rozbroić trzydzieści tysięcy ludzi, którzy zachowali odwagę bojową i sprawność szyku, nie jest tak łatwo... »**Korpus wogóle nie da się rozbroić, bo w ostatecznym razie pójdzie na drugą stronę frontu,** gdzie go nic gorszego od rozbrojenia nie czeka, a znalazłby się na swojej ziemi. Lecz rozbroić nie łatwo. Jest to stworzenie sobie jeszcze jednego »wewnętrznego frontu«. Pan Kryłenko z gestem mocarza wyrzuca wielkie słowo: »**nie ceremoniować się z Polakami**«. Ale czy pamięta o tem, że Polacy-żołnierze mogliby też nie ceremoniować się z panem Kryłenką, który bynajmniej wodzem potężnej i natchnionej duchem armii nie jest«.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 29 grudnia podaje rozkaz gen. Dowbór-Muśnickiego do polskich sił zbrojnych, w którym zwraca uwagę na ciągłe wycieczki przeciw polskiemu korpusowi i widząc w tem chęć wciągnięcia Polaków do wewnętrznych walk rosyjskich, nawołuje generał do baczności, bronienia własnych interesów **i zachowania ścisłej neutralności.**

Rozkaz Kryłenki wywołał — jak donosi »Dziennik Narodowy« z 3 stycznia — protest szeregu organizacyj polskich w Mohylowszczyźnie, które uważają go za **pogwałcenie zasady stanowienia narodów o sobie.** Jednocześnie protest oświadcza, że »jedynie zbiorowa wola narodu polskiego może żądać ofiary z przelewu krwi polskiej«.

Zamordowanie komendanta pułku polskiego.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 22 stycznia.

»Gazeta Polska« donosi: Pułk **polski** w Białogrodzie został z powodu uchwały neutralności wobec wewnętrznych walk w Rosyi **rozbrojony. Komendant pułku, porucznik Jackiewicz, został zamordowany, wszyscy oficerowie aresztowani i odstawieni do Moskwy.**

Miłości i miłostki.

Ferdynand Hösick. „Miłości i miłostki w życiu sławnych ludzi". — (Sobieski i Marysieńka. — Elegie rzymskie Goethego. — Beethoven i Giulietta Giuicciardi. — Eliza Radziwiłłówna i Wilhelm I. — Zygmunt Krasiński i Amelia Załuska — Młodzieńczy ideał Chopina. — Życie miłosne pani Sand. — Spisek pani Sand z Grzymałą przeciwko Chopinowi. — Nieszczęśliwa miłość Asnyka. — Nieznane erotyki Gawalewicza.) Kraków. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Praca literacka p. Ferdynanda Hösicka jest pracą żmudną, drobiazgową i staranną nad wszelki wyraz. Wyjątkowo zamiłowany w literaturze i w pisarstwie ten w całem tego słowa znaczeniu literat, »un homme de lettres«, wżył się w rozpatrywanie szczegółów życia ludzi wybitnych, mniej, lub więcej wybitnych — i stał się albo komentatorem wielkich monografij, albo badaczem na własną rękę we właściwy sobie sposób, monografista mikroanalitykiem. Nie z szerokich płyt, ale z mniejszych odciosów powstało n. p. poważne, tłómaczone i cenione za granicą, trzytomowe dzieło p. Hösicka o Chopinie, wartość bowiem wszelkiej metody zależy od stopnia talentu twórcy. Można malować punktami i szerokim zamachem pendzla — rezultat zależy od uzdolnienia. Podobnie patrzał p. Hoesick na Słowackiego, sposób jego jest zawsze ten sam, jestto botanik liści, igieł, korzeni, kwiatów, ziaren — niezależnie od tego musi postawić pień, podnieść łodygę, lub rozwinąć pnącze.

Ta zasada literackiego talentu p. Hösicka dominuje też niepodzielnie w świeżo wydanej jego książce »Miłość i Miłostki«, następującej bezpośrednio i w krótkim odstępie czasu po bardzo interesującej książce o Paryżu, grubym tomie, podobnym do panoram o mnóstwie widoków, gdzie czytelnik polski albo przypomina sobie, albo poznaje niezwykle liczną kollekcyę wrażeń, jakie daje Paryż, książce będącej opisem jednostronnym, gdyż inaczej być nie mogło, ale dotykającym raz po raz każdego Polaka obchodzących pamiątek, czy kwestyj.

P. Hösick, biorąc za przedmiot życie sławnego człowieka, będzie to Słowacki lub Krasiński, czy Chopin, pilną i markowaną uwagę zwróci na erotyczną stronę tego życia, z której podobno charakter człowieka najlepiejby można odgadnąć, która też często jest dla życiorysu, czy przypisków doń najciekawszą. — Związek tematów »Miłości i Miłostek« w życiu sławnych ludzi jest zupełnie luźny, tak luźny, że aż może zanadto daleko posunięty; może także i w tej sławie należałoby uczynić pewne zastrzeżenia, w jej stopniu. Sława ma wprawdzie tyle stopni, ilu było sławnych ludzi, niemniej pojęcie jej bezwzględne, jak i względne jest dosyć ściśle określone — ale mniejsza o to: tytuł musi generalizować przedmiot. — — ktoś tu postawiony obok Goethego, Beethovena czy Sobieskiego stanął może za wysoko — mniejsza o to.

W prosty, miły i swobodny sposób, z wprawą pisarza, który i pisał wiele i czytał wiele, wzór swój, jeśli się niemylę upatrując w znakomitej prozie Juliana Klaczki i niemniej znakomitej Stanisława Tarnowskiego, przygotowany dobrze ogólnem estetycznem wykształceniem, skreśla p. Hösick obrazek po obrazku, z których na pierwszy plan zdają mi się dwa wybijać: o Goethem i Asnyku. Ale tym szkicom, pomogli i sami poeci. Jest bowiem w nich zamieszczone sporo wierszy. (Elegie rzymskie w przekładzie bardzo dobrym ś. p. prof. Zatheya i świetnym przekładzie Lucyana Rydla), które, można to śmiało powiedzieć, i jedne i drugie, i wszechświatowej sławy Elegie rzymskie Goethego i polskiej sławy liryki Asnyka, należą do najpiękniejszych poematów nowego czasu danego gatunku. Płynny, barwny, czysty liryzm Asnyka wytrzymuje tu zestawienie z olimpijskiem słowem twórcy Fausta, świadcząc, jak zwykle przy zestawieniach poezyi polskiej z cudzoziemską, że dotrzymuje jej ona kroku, że jest to ten dział umysłowości polskiego narodu, w którym może on stanąć obok przodujących kulturą narodów.. Może mimowoli, ale zestawiając te studya, oddał p. Hoesick w swoim rodzaju usługę myśleniu polskiemu o samym sobie.

Nie można już w życiu Beethovena, czy Chopina doszukać się nic nowego, odkryć coś, coby zawodowym ich badaczom było obcem. Z góry się o tem wie, skoro biblioteki całe o nich napisano. Ale p. Hoesick wysoce zajmująco, podobnie, jak i w mniej już dziś prywatnemu tylko kołu znanej historyi Elizy Radziwiłłówny i Wilhelma I-go, opowiada i uwypukla epizody ich życia, epizody pozatwórczej, a jak zawsze u twórców, tak ściśle z twórczością spojonej strony ich życia, gdzie równie potężny Beethoven, jak fantastyczny Chopin odkuwali, co mieli w sobie najcenniejszego, przetapiali życie w sztukę, śmiertelne w nieśmiertelne.

Obszerny szkic o Sobieskim i Marysieńce, raczej do rodzaju historycznego, niż czysto literackiego należy. Jednak ujęcie przedmiotu i postawienie wprowadza go wyłącznie w sferę literatury. Nie jest to wgłębianie się, ale przedstawienie. Romans, traktowany od zawiązku, doprowadzony jest do dnia ślubu, »odkąd zaczęła się nowa w życiu Sobieskiego epoka«.

Cóż wreszcie? Dodatkowo, czysto z pamiętnika wyjęte, niemieckie wiersze ś. p. Maryana Gawalewicza, podług prof. uniw. krakowskiego Creizenacha »najlepsze wiersze niemieckie, napisane przez cudzoziemca, jakie mu się czytać zdarzyło«.

Jakie miejsce zająć mogą »Miłości i miłostki w życiu sławnych ludzi« pośród ogółu prac literackich p. Hoesicka? Niewątpliwie jedno z najlepszych, niewątpliwie jedno z lepszych pośród ogółu podobnych szkiców epizodycznych po polsku pisanych. Na podjęty temat niema nic zbytecznego, szkicowość nie przeszkadza dostatecznemu rozwinięciu tematu. Jest to niemała trudność do przewalczenia. Zmiarkować wszelki szkic piśmienny jest bardzo trudno. Nie jest to to samo, co szkic malarski. — Słowo ma zupełnie inne prawa, jak barwa, podobne do muzyki. Nawet najdrobniejsza melodya nie może być w zasadzie szkicowa i w literaturę malarskiego szkicu przenieść nie można. Muzyka i literatura znają tylko rzeczy pełniejsze, lub mniej pełne, ale rzeczy skończone. Temu »principium«, tej istocie pisarstwa, interesujące szkice p. Hoesicka odpowiadają w zupełności. Jako stylista i jako narrator, jeżeli o tak doświadczonym i tak znanym autorze powiedzieć jeszcze można, doskonali swój fach coraz więcej i usprawiedliwia zainteresowanie, jakie budzi przygotowywany do druku pamiętnik z Zakopanego, którego świetną epokę, nadającą mu istotnie nazwę letniej stolicy Polski, widział p. Hoesick rodzącą się i kwitnącą, dźwięczną nazwiskami profesora Tytusa Chałubińskiego, Adama Asnyka, Henryka Siemiradzkiego, Ignacego Paderewskiego, Henryka Sienkiewicza, Stanisława Witkiewicza, gdzie kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt wybitnych nazwisk w sztuce i nauce polskiej skupiało się przez długi szereg lat, skąd na cały kraj i poza kraj szedł duch twórczy polski i skąd wypromieniło się tyle myśli, widnokręgów, usiłowań, planów, postanowień i faktów. Skrzętny i powołany świadek skreśli cały **dział** żywej kultury polskiej.

Kraków, 20/XII 1917. *Kazimierz Tetmajer.*

Widmo strajku powszechnego w Warszawie.

Warszawa, 19 stycznia.

(ajs). W dniu dzisiejszym przybrał strajk w Warszawie rozmiary jeszcze poważniejsze i większe. Stanęły drukarnie tak, że nie pojawił się wcale ani jeden dziennik, a były też czynione próby unieruchomienia tramwajów. Z samego rana rzeczywiście kursowała tylko nieznaczna liczba tramwajów, później jednak pojawiło się ich więcej, przyczem w niektórych wozach zauważyć można żołnierzy niemieckich uzbrojonych w karabiny z najeżonemi bagnetami. Służbę pełnią w wozach częściowo także kontrolorzy, oraz niemieccy konduktorzy kolejowi. W szeregu wozów natomiast czynny jest zwykły personal bez eskorty niemieckiej. Wogóle ruch tramwajowy nie mniejszy.

W mieście pojawiły się odezwy partyj socyalistycznych, w szczególności S. D. K. P. i i. d., oraz »Bundu«, wzywające robotników do powszechnego strajku o charakterze politycznym, gdy dotych as ma on cechy wyraźnie ekonomiczne. Tu rozwinęła szczególnie żywą agitacyę Polska Partya Socyalistyczna, przyczem, jak opowiadają, miałby się strajk rozpocząć już w poniedziałek dnia 21 stycznia. Powodzenie takiego ewentualnego strajku jest problematyczne ze względu na organizacyę Narodowego Związku Robotniczego, posiadającą silne wpływy w kraju, skupiającą znaczną liczbę robotników, która opowiedziała się przeciw strajkowi i udziału w nim nie weźmie. Stronnictwo to zaznaczyło jednak wyraźnie, że z obecnym strajkiem się w zupełności solidaryzuje ze względu na cechy jego walki ekonomicznej. Natomiast projektowany strajk powszechny, polityczny zabarwiony byłby silnie kolorem republikańskim, a propagują go S. D. K. P i L., oraz »Bund« pod hasłami: »Precz z Radą Regencyjną! Niech żyje współbraterstwo i współpraca z wolną republiką rosyjską!« — Stronnictwa zaś te zjednoczyły się obecnie z P. P. S. prawicą i lewicą na polskim gruncie bolszewickim, odbywszy niedawno wspólną konferencyę, o czem już donosiłem. Tendencyą inicyatorów strajku powszechnego jest, by objął on wszystkie instytucye, nie wyłączając aptek.

W uniwersytecie i politechnice rozwinięto agitacyę za przyłączeniem się do strajku. Oczywiście najbardziej agituje za strajkiem powszechnym. Socyalna Demokracya Królestwa Polskiego i Litwy, w której mienionemi są wszelkie »linwacy«, ustrojowi do stosunków dzisiejszych w Rosyi, gdzie ich bracia stoi władzy naprawdę. To też odezwy tego stronnictwa najbardziej operują bolszewickiemi hasłami, nawołując do złączenia się z proletaryatem rosyjskim w wolnej republice rosyjskiej.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej, omawiany będzie w dalszym ciągu strajk służby miejskiej.

Listy lubelskie.

(Koresp. „N. Reformy").

Lublin, 14 stycznia.

(Widmo bolszewizmu. — Szkolnictwo i ruch oświatowy na Chełmszczyźnie. — Opieka nad dziećmi w ziemi Zamojskiej. — Zakazy biskupa Łozińskiego. — Wystawa malarska. Strajk stróżów.)

(t) Coraz wyraźniej występuje w Królestwie groźne widmo bolszewizmu. Jego złowróżbne odgłosy padają ku nam z Rosyi, znajdując wdzięczne echo w naszych partyach skrajnych i dobre podłoże w obecnych, ciężkich, wojennych warunkach życia szerokich mas. Kto ma możność wglądania w mroczne kulisy polityki naszej lewicy, a właściwie różnych odmian naszych partyj socyalistycznych, ten wie, iż czynią się tam już wyraźne, złowieszcze przygotowania. Niebezpieczeństwo jest większe i bliższe może, niż wielu sobie wyobraża. To też wśród tutejszych odpowiedzialnych żywiołów obywatelskich niebezpieczeństwo to jest dziś jednym z głównych tematów rozpraw politycznych. Ziemiaństwo nasze, w znacznej części wspierające dotąd pasywizm, dziś, stojąc w obliczu demagogicznego rozpętania „kwestyi agrarnej" na modłę rosyjską — zaczyna żałować... że wojska nie mamy. Miastom nie mniejsze grożą niebezpieczeństwa. Nawet umiarkowana lewica półsłówkami przygotowuje społeczeństwo na niezwykłe wydarzenia. Socyalistyczny „Dziennik Lubelski" w jednym ze swych ostatnich artykułów wstępnych pisze, że nasze sfery umiarkowane niepotrzebnie nazbyt lękają się „bolszewizmu" bo „ceremoniał" jego nie musi być u nas taki sam, jak w Rosyi.. A więc przyznają pośrednio, iż chodzi tylko o różnicę „ceremoniału".

W sprawie polskiej rozeszła się w ostatnich czasach wiadomość, że cztery powiaty Chełmszczyzny, znajdujące się w obrebie okupacyi austryacko-węgierskiej, wyłączone zostały z pod władz warszawskiego ministeryum oświaty. Na podstawie kompetentnych informacyj zaznaczyć należy, że wiadomość ta jest sprzeczną z rzeczywistym stanem rzeczy; szkolnictwo tych powiatów podlega władzom polskim. W ostatnich czasach wśród ludu wiejskiego na Chełmszczyźnie rozwija się pożyteczny ruch w zakresie zakładania chłopskich kółek oświatowych, urządzających zebrania dyskusyjne i pogadanki na tematy społeczne. Kółka takie założono już w szeregu wsi na Chełmszczyźnie.

Z ziemi Zamojskiej dochodzą miłe wieści o żywem zajęciu się tamtejszego społeczeństwa opieką nad biedną dziatwą. W szeregu miejscowości powstały t. zw. „sierocińce", w których wychowują się dziesiątki biednych, bezdomnych sierót. Działa również w Zamojszczyźnie kilkadziesiąt ochron, w których dziatwa wiejska i małomiasteczkowa znajduje przez cały dzień troskliwą i światłą opiekę.

Biskup kielecki ks. Łoziński wydał w ostatnim czasie do podwładnego sobie duchowieństwa rozporządzenie, zalecające mu przeciwdziałanie pracy następujących organizacyj, partyi i pism: Polskiej Partyi socyalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Zjednoczenia Ludowego, Polskiej Organizacyi Wojskowej, Piechura, Ligi Kobiet, „Wyzwolenia" i „Piasta". Kapłanom, nie stosującym się do tego zarządzenia, zagrożono karami kościelno-dyscyplinarnemi. Biskup zaleca kapłanom nieudzielanie rozgrzeszenia przy spowiedzi penitentom, którzy byli by opornymi co do porzucenia wymienionych organizacyj i pism.

W najbliższym czasie przybędzie do Lublina w przejeździe do Wiednia, p. minister aprowizacyi, celem załatwienia sprawy wywozu żywności od nas do okupacyi niemieckiej.

W najbliższych dniach otwartą zostanie w Lublinie obfita wystawa prac malarskich, miejscowych pracowników pędzla. Wystawa zapowiada się zajmująco, gdyż Lublin posiada szereg poważnych sił malarskich.

Mamy od paru dni powrotną falę strajku stróżów, których większość porzuciła pracę. Odbija się to w ujemny sposób na stanie porządku w mieście. Zachodzą częste wypadki stosowania teroru względem wyłamujących się ze strajku. Milicya wydała do stróżów nakaz wykonywania prac niezbędnych z ogólnego punktu widzenia. Podłoże strajku ekonomiczne.

O powrót do Legionów.

Otrzymujemy następującą informacyę:

Wskutek wniesionych podań o powrót do szeregów wojska polskiego i złożenia przepisanej, dawnej przysięgi, Inspektorat wyszkolenia przy wodzu naczelnym wojsk polskich, reaktywował w poprzednio posiadanych stopniach oficerskich następujących oficerów, dotąd internowanych w Benjaminowie: por. Machowicza, Pytlewskiego, Mazurkiewicza, Dorobczyńskiego, ppor. Maciejowskiego, Machajskiego, Rawockiego, Majchera, Bogusławskiego i chor. Przyłuskiego i Świnarskiego.

Komisya rehabilitacyjna eksc. Schillinga, rozpatrująca podania b. oficerów i żołnierzy legionowych o powrót z c. i k. armii do Legionów, otrzymała ogółem 211 oficerskich i 2.500 żołnierskich próśb o reaktywowanie w Legionach.

Przestudyowanie olbrzymiego materyału dowodowego (rozpatruje się także prośby karnie zwolnionych) zajmie czas dłuższy.

Ze spraw ruskich.

(Ukraińcy wobec wizyty Rady Regencyjnej w Wiedniu. — Nowe troski i obawy »Diła«).

Wizyta Rady Regencyjnej w Wiedniu i przyjęcie, jakie ją tam spotkało, silnie zaniepokoiły naszych ukraińskich polityków. Faktom tym poświęciło wstępny artykuł »Diło«, komentując je, ze względu na wschodzącą w grę osobę cesarza, w sposób powściągliwy, ale ze tle ukrywanem niezadowoleniem. Szczególnie silne wrażenie wywarła na »Diło mowa cesarza Karola, którą »Diło« przytacza, podkreślając ustępy o tradycyjnych sympatyach dynastyi Habsburgów dla Polaków, o dalszem pogłębieniu ich w przyszłości i o tem, że Polska będzie wzmacniającem państwem i oporą cywilizacyi na wschodzie. W tem wszystkiem widzi »Diło« złowrogie zapowiedzi dla przyszłości Ukrainy, a nie mogąc dać folgi rozpierającym je z tego powodu uczuciom, pisze: »Słowa cesarskie usuwają się z pola dyskusyi. Nie będziemy też bliżej wchodzili w to, czy rzeczywiście cesarz Karol I w sprawie ukraińskiej identyfikuje się z historyczną Polską. Tem bardziej, że pokaże to najbliższa przyszłość, której ukraiński naród, swoją własną wolą i siłą odradzający się do państwowego istnienia, może oczekiwać spokojnie« Silne te słowa są, zdaje się, dla »Diła« zarówno uspokojeniem dla siebie, jak pośrednią odpowiedzią na mowę cesarza Karola do Rady Regencyjnej.

Prócz tej największej aktualnej troski politycznej, »Diło« ma teraz jeszcze inne, pomniejsze. Oto martwi je okoliczność, że według jego informacyj, »obecnie za przyłączeniem Galicyi do Polski agitują po wsiach, miasteczkach i miastach Galicyi wschodniej,jak pisze, całe hordy polskich nagabaczy autonomicznych i innych, które obietnicami i groźbami (?) starają się nakłonić ludność do podpisywania petycyi, adresowanej do kancelaryi gabinetowej, za przyłączeniem Galicyi wschodniej do Polski«.

»Diło« posiada rzekomo wiadomości, iż w wielu miejscowościach doszło z tego powodu do utarczek między ruskimi włościanami a wysłannikami polskiego aneksyonizmu. Cóż na to pan namiestnik — pyta w końcu »Diło« — któremu powierzono uspokojenie kraju?«

Do rzędu też trosk i obaw »Diła« z tej samej dziedziny, należy zamierzone rozszerzenie lwowskiej Rady przybocznej do 100 członków, w czem odpowiednio do liczebności ludności ruskiej we Lwowie, przyznano 6 procent przedstawicielstwu Rusinów. »Diło« bardzo się oburza na cały projekt. »Powołano — pisze — do tej Rady nawet przedstawicieli tych grup społecznych, które nie mają cenzusu wyborczego«, oburzając się szczególnie z powodu małego udziału Rusinów w Radzie przybocznej: »Polacy chcą mieć enuncyacye przybocznej Rady miasta Lwowa za przyłączeniem wschodniej Galicyi do Polski i dla tego skład Rady ma być taki, żeby ruscy jej członkowie nie mogli tej enuncyacyi osłabić«.

Ale »Diło« ostatecznie tych wszystkich polskich machinacyj się nie obawia. Wzywa tylko ruskie przedstawicielstwo parlamentarne do wysnucia z tego konsekwencyi w stanowisku jego wobec rządu.

Rok 1863.

My obchodzimy w tem żałobnem święcie
Najbliższą z naszych dziejowych pamiątek.
I rycerskiego rapsodu zamknięcie,
Tego rapsodu, co jak krwawy wątek
Przebiegał dziejów pogrobowych kartę,
Zbrojąc wciąż serca pokoleń uparte.

Boś Ty nie przyszedł jako klątwa z nieba,
Ani nie spadłeś jak grom niespodzianie,
Lecz jak duchowa narodu potrzeba,
W krwawej wypadków wypłynęłaś pianie,
Ażeby nowym orężnym protestem
Zapisać w dziejach nieśmiertelne: „jestem!"

To pokolenie, które wówczas wzrosło,
Dni listopada było niedalekiem
I swoich ojców rycerskie rzemiosło
Z krwią wzięło w spadku i wyssało z mlekiem.
Żywe tradycye krótkiej zwycięstw chwały
I majestatu Polski zmartwychwstałej.

W cudownej przedziwnie spływały legendzie
Postacie wodzów, strojnych w liść wawrzynu,
Wieszczów, krwawiących swe piersi łabędzie
I męczenników, rwących się do czynu,
Więzienia, groby, szubienice krzyże
I śnieżna, mroźna otchłań na Sybirze.

Więc silniej każde uderzało tętno
I klątwa wieszczów na grunt padła żyzny,
Budząc gniew, zemstę i boleść namiętną
Nad poniżeniem i hańbą Ojczyzny.
I wszystkie serca zbroiły się harde
W niewolniczego żywota pogardę.

A w piersiach naszych z każdą chwilą rosła
Miłość bezbrzeżna, wyłączna, jedyna
Co na swych skrzydłach duszę w błękit niosła,
Jakby do matki stęsknionego syna,
Z wiarą, że w górze, poza chmur zasłoną
Ujrzy ją znowu — jasną i zbawioną!..

A. Asnyk.

Kronika.

Kraków, 22 stycznia.

TEATRY MIEJSKIE W BUDŻECIE GMINNYM. W projekcie budżetu miejskiego, który jest przedmiotem obrad Rady miejskiej, po raz pierwszy znalazły uwzględnienie oba teatry: imienia Juliusza Słowackiego i ludowy przy ulicy Rajskiej. Podajemy kilka cyfr. Dochód z biletów wstępu do teatru miejskiego im. J. Słowackiego obliczono na kwotę 580.000 K, z garderoby 23.000 K, kasy zamówień 22.000 K, abonament za loże 7.800 K, opłata za rezerwowanie miejsc na sezon 4.000 K, czynsz z bufetu 2.880 K, subwencya krajowa 20 000 K, sprzedaż programów 8.000 K. Razem dochody obliczono na 667.680 K. Wydatki na 668.300 K, w tem na płace zarządu, personalu, artystów i służby technicznej 403.800 K, na gościnne występy 30.000 K, na tantyemy 25.000 K. — Dochody teatru ludowego przy ulicy Rajskiej są następujące: bilety wstępu 370.000 K, razem z innymi dochodami z garderoby, kasy zamówień, czynszu z bufetu, sprzedaży programów 403.000 K. Wydatki na płace zarządu, personalu, artystów i służby miejskiej wynoszą 270.000 K, na tantyemy 10.000 K. Razem wydatki 393.700 koron.

Jak cyfry wskazują, teatry w zarządzie miasta nie obciążyły zupełnie budżetu gminnego. Stwierdził to również wiceprezydent Federowicz w swojem »exposé« budżetowem na ostatniem posiedzeniu Rady miasta.

O STOSUNKI HANDLOWE Z ROSYĄ. We środę, dnia 16 b. m., odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie konferencya grona kupców i przemysłowców, celem zastanowienia się nad formami i sposobami udziału kupiectwa galicyjskiego w rozpoczętym faktycznie obrocie towarowym z Rosyą.

Cel obrad przedstawił sekretarz, dr Beres, podając obecnym do wiadomości dotychczasowy przebieg faktycznej wymiany towarów na froncie wschodnim. Wobec niebezpieczeństwa zagarnięcia także i tej dziedziny obrotów towarowych przez centralę, okazuje się koniecznem złączenie interesowanych kupców w organizacyę, temu celowi poświęconą. W Wiedniu powstała już Spółka dla wymiany towarów z Rosyą, w której przeważający wpływ posiadają jednak centrale towarowe. We Lwowie nastąpiło świeżo zawiązanie Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy udziale gmin Lwowa i Krakowa, wojennej Centrali handlowej, Banku Przemysłowego i kilku firm kupieckich, z głównem zadaniem sprowadzania środków spożywczych i rozdziału ich drogą organizacyj publicznych pomiędzy ludność.

Nad referatem dra Beresa odbyła się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp.: Schiller, dr Macharski, Machauf, Burtan, Róg, Jawornicki, Dutkiewicz, Wachtel i inni.

Po zamknięciu dyskusyi streścił referent dr Beres wynik obrad w następującej rezolucyi:

»Izba handlowa i przemysłowa zasięgnąć ma w Wiedniu szczegółowych informacyj o warunkach wyjazdu do Rosyi i postara się o pozwolenie na wyjazd dla zastępców utworzyć się mającej organizacyj Równocześnie czynić ma Izba starania, aby importom z Rosyi zapewnić swobodę od rekwizycyj.

Celem naradzenia się nad szczegółami organizacyi, zaprosi Izba ułożony wedle grup komitet założycieli, do którego zgłosili się: »Pharma« Mag. B. Jawornicki, firma M. Peterseina, firma »Buszczyński i Burtan«, Syndykat rolniczy, Zjednoczenie kupieckie dla zakupu towarów, Stowarzyszenie kupców, firma »Asbit«, oraz kooptować się mający członkowie z grupy zbożowej, tekstylnej i innych.

Komitet zastanowi się w szczególności nad kwestyą, czy założyć osobną organizacyę, czy też w jakiej formie przystąpić do założonej już we Lwowie Spółki dla obrotu towarowego z Rosyą.

CHLEB W KRAKOWIE. Miejskie biuro aprowizacyjne wydało mąkę piekarzom do wypieku chleba na poniedziałek, 21 b. m. dla tych odbiorców, którzy w tym dniu mają wyznaczony pobór chleba, oraz na wtorek, 22 b. m., dla odbiorców, pobierających w tym dniu racye chleba.

Stosownie do zarządzenia Urzędu żywnościowego, dzienna racya chleba wynosi 157.5 gramów.

KONSUMY URZĘDNICZE. Ze sfer nauczycielskich donoszą nam:

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego poleciło namiestnictwo wszystkim starostwom, by przedłożyły imienny wykaz funkcyonaryuszy państwowych zajętych w danym powiecie i ich rodzin, celem utworzenia po powiatach konsumów do ich użytku. Rząd zamierza dostarczyć takim konsumom towarów po cenach własnych kosztów, chroniąc funkcyonaryuszów państwowych przed lichwą towarową, handlem łańcuszkowym i wyzyskiem.

Z konsumów tych nie mogą jednak korzystać funkcyonaryusze krajowi (zastrzeżenie ministeryalne), jak pogrążone w nędzy materyalnej nauczycielstwo ludowe i t. p., funkcyonaryuszów krajowych pozostawiono nadal, jako inteligentną autonomiczną klientelę „żerowisku" paskarzy krajowych. Miejmy nadzieję, że Koło polskie, Rada szkolna krajowa, Związek Polsk. Nau. z. Lud., jakoteż poszczególne Ogniska naucz. zażądać powinny, aby funkcyonaryusze krajowi od opieki rządu nie byli w tym wypadku wyłączeni.

PRZENIESIENIE CENTRALI ODBUDOWY DO LWOWA. Otrzymujemy komunikat następujący: Część biur sekcyi III. przemysłowej namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) przenosi się po 20 b. m. z Krakowa do Lwowa. W szczególności przenoszą się działy pożyczek przemysłowych, następnie pożyczek i subwencyj drobno przemysłowych, rękodzielniczych i drobnohandlowych, wreszcie Biuro projektów i kontroli technicznej, zatem grupy druga i siódma, stanowiące departament pod kierownictwem drą Lukasa, grupa jedenasta, stanowiąca wraz z grupą ósmą (elektrotechniczną), dawniej do Lwowa przeniesiona. departament pod kierownictwem inżyniera dra Br. Krauzego, wreszcie grupa trzynasta, stanowiąca sama dla siebie departament pod kierownictwem r. dw. Grodkiego.

Ponieważ przeprowadzanie odnośnych biur, oraz rodzin urzędniczych rozpoczyna się 19 b. m., a całkowite uporządkowanie biur w miejscu nowej siedziby zostanie ukończone 26 b. m., pożądanem jest, by dla uniknięcia ewentualnych konfuzyj strony w międzyczasie (19—26 stycznia) wstrzymały się od wszelkiej korespondencyi. Od 26 b. m. należy korespondencyę tę w powyższym zakresie spraw, skierowywać pod adresem: Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 2. Oddział lwowski namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) sekcyi III. Kierownik sekcyi dr Battaglia będzie urzędował naprzemian w Krakowie i we Lwowie.

ECHA TRAGEDYI CHOCEŃSKIEJ. W niedzielę po południu odbył się w Coll. Novum — jak o tem donieśliśmy — odczyt posła Zygmunta Lasockiego o barakach uchodźczych w Czechach i Styryi. Prelegent między innemi przytoczył szereg faktów na dowód, iż w barakach tych przytrzymywano także ojców, matki i żony żołnierzy polskich, walczących na froncie i odmawiano im zasiłku wojskowego. Osoby te cierpiały w barakach nieopisaną nędzę. Między innemi poseł Lasocki spotkał w roku 1915 w barakach choceńskich niejaką Dudzińską z Krakowa, żonę murarza, która tam wraz z czworgiem dzieci wśród nader ciężkich warunków przebywała. Mąż tej kobiety, Andrzej Dudziński, służył przy Legionach wraz z dwoma synami: Janem i Stanisławem. Jeden z tych synów, mianowicie Jan Dudziński, dosłużył się stopnia oficera za waleczność i zginął później, jako komendant kompanii w czasie szturmu. W czasie, kiedy ojciec i dwaj synowie walczyli na froncie, matka ich cierpiała nieopisaną nędzę w barakach. Losem tej Dudzińskiej zaopiekował się poseł Lasocki i po długich staraniach uwolnił ją z piekła choceńskiego.

Nadmieniamy, że kierownikiem osady choceńskiej był radca namiestnictwa czeskiego Pleha, biurokrata starej daty, którego nazwisko związane jest ściśle z tragedyą choceńską, o której najwymowniej świadczy 5.500 grobów polskich na cmentarzu w Choceni.

KONCERT JADLOWKERA odbędzie się dziś, to jest 22 b. m. w sali »Sokoła« o godzinie 7½ wieczorem. »Krakowskie Biuro koncertowe« wydało specyalne programy, zawierające podobiznę artysty, oraz tekst aryj i pieśni, które zostaną odtworzone na koncercie. Dla udogodnienia publiczności, otwartą została prócz głównej także i boczna garderoba. Aby zapobiedz zbytniemu natłokowi, uprasza kierownictwo Biura, aby publiczność przy wejściu do gmachu miała bilety przygotowane do okazania.

VI. POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. PRZYRODNIKÓW POLSKICH IMIENIA KOPERNIKA odbędzie się we wtorek, dnia 22 b. m., w sali wykładowej Zakładu zoologicznego (ulica Gołębia l. 11, II. piętro. Początek o godzinie 6 wieczorem. Przemawiać będą: 1) Docent dr J. Smoleński: »O pewnych spostrzeżeniach geologicznych i morfologicznych z okolic Nowego Sącza«. 2) Profesor dr Morozewicz: »Bogactwa mineralne Królestwa Polskiego. II. Złoża miedzi« (z demonstracyami).

Z UNIWERSYTETU. Franciszek Skiba, porucznik 20 pułku piechoty, rodem z Targowisk w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

KOMISYA BADANIA CEN W KRAKOWIE wydała na posiedzeniu z dnia 18 b. m. 12 orzeczeń w sprawach karnych o lichwę towarową, uznając w czterech przypadkach cenę żądaną, względnie pobraną, za usprawiedliwioną, w 8 przypadkach za nadmiernie wygórowaną. Prócz tego ustaliła na żądanie magistratu ceny wytyczne brykietów dla miasta Krakowa w sprzedaży detalicznej loco skład sprzedawcy i loco mieszkanie kupującego przy kupnie na cetnary, i [illegible] udzieliła sądom i innym władzom żądanych informacyj w różnych sprawach. Wkońcu rozpatrywała komisya poruszoną przez Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu sprawę kontroli cen w restauracyach, kawiarniach i cukierniach i postanowiła w porozumieniu z namiestnictwem i magistratem powołać ku temu celowi stałą komisyę kontrolną, złożoną z reprezentantów komisyi, namiestnictwa i magistratu, oraz delegatów interesowanych przedsiębiorstw.

ECHA ZABURZEŃ KRAKOWSKICH. Szkody, wyrządzone w czasie ostatnich zaburzeń w Krakowie, obliczają w przybliżeniu na co najmniej 700 tysięcy koron. Spisy tych szkód zresztą nie są jeszcze ukończone.

PLOTKI O STRAJKACH. Wczoraj krążyły uporczywie po mieście pogłoski o wybuchu strajku robotników, zajętych w wodociągach miejskich. Niektóre gospodynie przygotowywały już zapasy wody.

Jak się dowiadujemy, pogłoski te okazały się nieprawdziwemi. Również nie sprawdziły się pogłoski o rzekomym wybuchu strajku w elektrowni miejskiej.

STRAJK WOŹNICÓW, zajętych w przedsiębiorstwach przewozowych i składach węgla, zakończył się wczoraj w południe. W centrali przyrzeczono dostarczyć dla koni potrzebnej ilości paszy, przedewszystkiem siana.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do sklepu korzennego Reginy Fassowej w Rynku Kleparskim włamali się w czasie ostatnich demonstracyj nieznani sprawcy, wybili szyby i skradli bardzo znaczną ilość towarów, wartości 10 000 K.

Do rzeźni wojskowej na Grzegórzkach włamali się wczorajszej nocy dwaj robotnicy i zaczęli się zaopatrywać w mięso, którego zdołali zabrać 44 kilogramów. W czasie tej akcyi jednak warta ich spostrzegła i aresztowała. Byli to robotnicy: Franciszek i Jan Kadulkowie, pochodzący z Czech. Mięso im odebrano.

Policya krakowska aresztowała wczoraj służącą, 18-letnią Bronisławę Węgrzynówne, która swej pracodawczyni ukradła garderobę i bieliznę, wartości 500 koron.

Z kraju.

TARNÓW, 19 stycznia. (Wnioski polityczne i ekonomiczne w Radzie miejskiej. — Koncert Rosthala.)

Po dłuższej przerwie odbyło się 17 b. m. posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza dr Tertila. Burmistrz przedstawił żądanie czynników obywatelskich pod adresem Koła polskiego co do uwolnienia uwięzionych legionistów i internowanych robotników w Niemczech. Wnioski powyższe Rada uchwaliła jednogłośnie.

Z kolei prof. Wojciechowski zgłosił następujące wnioski: Rada m. Tarnowa stojąc na gruncie uchwały z 28 maja 1917 wyraża jako reprezentacya jednego z większych miast polskich nadzieję, że niepodległe państwo polskie wyjdzie z obecnej wojny światowej. Ponieważ Królestwo Polskie w obecnych granicach byłoby skazane na zależność od mocarstw ościennych, Rada domaga się przyłączenia do Królestwa Polskiego Galicyi, która zawsze była krajem polskim i jest nim przez swych mieszkańców, przez swą kulturę i tradycyę dziejową, nadto przyłączenie Śląska Cieszyńskiego, który jako kraj o większości polskiej poczuwa się do wspólnej przynależności, dokumentując ją wysłaniem na bój z caratem swoich legionistów. — Nie przesądzając przyszłości, Rada m. Tarnowa wierzy, że skonsolidowanie Polski, do której wejść powinny wszystkie polskie obszary, powinno przyjść do skutku za sprawą Austryi i jej dynastyi, jak to już dobitnie w uchwale z 28 maja przewidziano. Rada m. Tarnowa wyraża energiczny protest przeciw zakusom Ukraińców w kierunku stworzenia osobnego kraju koronnego z Galicyi wschodniej i w sprawie zamierzonej ekspropryacyi wielkiej własności ziemskiej w Galicyi wsch., oraz protest przeciw barbarzyńskiemu zniszczeniu wszelkiej kultury i śladów polskości na Ukrainie i Podolu.

Rada m. Tarnowa w uwzględnieniu, że powyższa praca narodowa, jak również obecne stosunki gospodarcze w Galicyi wymagają jednolitej reprezentacyi polskiej w Wiedniu, apeluje pod adresem Koła polskiego, by ponad wszelkie różnice partyjne skonsolidowało się silnie do obrony polskich interesów w dzisiejszej tak ciężkiej chwili i jeło się tego najsilniejszego na zewnątrz i wewnątrz środka, jakim byłby niewątpliwie zgodny wybór prezesa Koła.

Po jednomyślnem uchwaleniu powyższych wniosków i wezwania pod adresem wszystkich reprezentacyj gminnych, aby podobne stanowisko zajęły, prof. Wojciechowski przedstawił demonstracye na tle głodowem i uczynił wniosek z protestem przeciw zmniejszeniu racyi chleba. oraz wniosek wzywający prezydyum Związku 30 miast, aby wzięło pod rozwagę, czy nie należy przystąpić do wykonania uchwały z 25 listopada r. 1917. W dalszym ciągu mowca zażądał od starostwa przyjścia z pomocą biednej ludności w formie bonów żywnościowych, interpelował w sprawie Centrali mlecznej, która miała powstać 1 stycznia b. r., motywował wniosek w sprawie stworzenia komisyi dla obrony dzieci, w sprawie wyzysku rzeźników na tle sprzedaży mięsa koszernego, w sprawie poczynienia energicznych starań ze strony burmistrza, aby ustawa o ochronie lokatorów natychmiast weszła w życie z ważnością wstecz od 1-go lipca r. 1917, oraz w sprawie opróżnienia przez wojsko poczekalni II. klasy kolejowej.

Dłuższe wywody poświęcił prof. Wojciechowski tutejszej policyi, wykazując jej nieudolność, wobec czego złodzieje grasują bezkarnie, braku zupełnego bezpieczeństwa publicznego, bezprawne rekwizycye policyi, oraz brak zależności policyi od cywilnego komisarza policyjnego, poczem postawił wniosek domagający się od burmistrza dr Tertila wniesienia w tej sprawie interpelacyi na pierwszem posiedzeniu Rady państwa, oraz wezwanie, by celem zapobieżenia katastrofie prezydyum miasta zorganizowało milicyę obywatelską.

Po odpowiedzi burmistrza i przemówieniach r. Marguliesa i r. Stylińskiego, którzy rezolucye prof. Wojciechowskiego poparli, wnioski wszystkie uchwalono.

Z porządku dziennego załatwiono parę drobnych spraw; stróżom szkół miejskich przyznano dodatek drożyźniany i wojenny, uchwalono datek dla K. B. K. w kwocie 500 K i dla komitetu szczypiórniańskiego 500 K, poczem posiedzenie odroczono.

Staraniem Towarzystwa muzycznego wystąpił 25 b. m. w sali kasynowej 10-letni skrzypek Rosthal, który odegrał Mendelssohna Koncert E-moll, Vieuxtemps'a: Balladę i Polonez, Brucha Koncert G-moll i Hubay'a: Taniec węgierski. Utalentowany artysta wykazał zadziwiającą technikę, dorzynie opanowanie przedmiotu i artystyczną werwę, lecz utwory odegrane nie odznaczały się głębszem odczuciem, co jest rzeczą samo prze się zrozumiałą. Akompaniowała dyskretnie p. Silbigerowa. Wypełniona po brzegi sala darzyła młodziutkiego skrzypka entuzyastycznemi oklaskami.

KASZÓW, (pow. krakowski.) W ostatnich dniach odbyła się w naszej wiosce rekwizycya zboża i innych artykułów żywności, przeprowadzona przez komisarza starostwa, p. H. Schmidta. Zaznaczyć należy, że ludność miejscowa po większej części sama zgłaszała i oddawała przeznaczone ilości zboża. Przy tej sposobności zreorganizowano miejscową komisyę aprowizacyjną, powierzając obowiązki w tym kierunku nauczycielce p. Bieńkowej. oraz kierownikowi szkoły, p. Ślósarzowi. W czasie rekwizycyi bronili interesów gminy miejscowy wójt, Piotr Buczek i jego zastępca Ciuba, oraz radni, Wal. Buczek, Puła i Czech.

CENY MAKSYMALNE NA NIEROGACIZNĘ. Namiestnictwo galicyjskie ogłosiło ceny maksymalne, jakie obecnie płacone będą sprzedawcom świń na targach. Ceny te wynoszą dla świń tuczonych, stosownie do ich wagi od 100 kg. do 200 kg. i wyżej — za 1 kg. żywej wagi 6—8 koron.

Z Królestwa Polskiego.

MINISTER OŚWIATY W LUBLINIE I CHEŁMIE. Warszawskie biuro prasowe ministerstwa oświaty donosi, że minister oświaty, Ponikowski, zwiedzał w dniach od 8 do 14 b. m. szkoły i zakłady naukowe w Lublinie i Chełmie. Ministrowi towarzyszył naczelny inspektor szkół elementarnych, p. T. Łopuszański, p. Grodecki i sekretarz gen. Konarski.

Dnia 13 b. m. przybył minister do Chełma. Na dworcu oczekiwała delegacya, która zaofiarowała przygotowane apartamenty.

Minister wymienił szereg wizyt urzędowych, następnie zaś prezydent miasta, p. Kalmus, przedstawił ministrowi, zebraną „in corpore" w magistracie Radę miejską, a inspektor szkolny, p. Fruszyński i dyrektor gimnazyum, p. Ambroziewicz — w gmachu gimnazyalnym — gremium miejscowego ciała nauczycielskiego. W ciągu dnia minister przyjął delegacyę ziemiaństwa, która wyraziła szereg życzeń, związanych z rozwojem szkolnictwa w Ziemi Chełmskiej. Po południu dzieci ze szkół miejskich odegrały Jasełka. Objad na cześć ministra wydał prezes Rady opiekuńczej szkoły średniej, p. Antoni Kusz, wieczorem zaś obywatelstwo miejskie i wiejskie podejmowało gości w Resursie.

OTWARCIE SEJMIKU POWIATOWEGO W RADOMSKU. We czwartek 17 b. m. w sali Tow. rolniczego przy ul. Kaliskiej Nr. 4 w Radomsku, odbył się pierwszy Sejmik Powiatowy. Inauguracyjne posiedzenie poświęcone było ukonstytuowaniu się Wydziału powiatowego, który składa się z 6 osób. Ponadto powołano do życia poszczególne sekcye. Na ich czele znajdują się członkowie Wydziału powiatowego. Aktu otwarcia Sejmiku powiatowego, dokonał komendant powiatu, pułkownik Dąbrowiecki w towarzystwie starosty, radcy Żurowskiego i komisarza Zająca.

WARSZAWA. (Zjazd kupców. — Premiera w Teatrze polskim. — Wielki zapis).

Czytamy w „Głosie: W pierwszych dniach kwietnia b. r. zostanie zwołany zjazd stow. kupców polskich przy udziale delegatów zrzeszeń oraz zaproszonych gości. Na porządku zjazdu znajdują się następujące sprawy. zadania kupiectwa w epoce powojennej, niezbędne organizacye kredytowe a sprawa utworzenia banku kupieckiego. kupiectwo a przemysł krajowy, likwidacya zobowiązań przedwojennych na drodze organizacyjnej, spekulacya a handel, zadania kupiectwa a sprawa gospodarstwa przejściowego, szkolnictwo zawodowe, odszkodowania wojenne. izby handlowe. kasa wza

lemnej pomocy. Przygotowania organizacyjne do zjazdu już zostały rozpoczęte.

W teatrze Polskim dawano premierę węgierskiego autora Hajo p. t.: „Młodzi i starzy“. Rzecz doznała znacznego powodzenia, dzięki doskonałej reżyseryi Ludwika Solskiego. W głównej roli wystąpiła z dużem powodzeniem p. Gromnicka-Dygat, b. artystka sceny krakowskiej, obok której przesuwali się także pp. Danielewski, Gasiński i p. Słubicka.

Z Łodzi donoszą. Zmarły przed kilku dniami kupiec i obywatel ś. p. Maurycy Sprzączkowski zapisał 260.000 rb. na cele kulturalne i dobroczynne. Wśród obdarowanych znajduje się większość instytucyi łodzkich.

SKARGA W SPRAWIE GOSPODARKI W TEATRACH MIEJSKICH W WARSZAWIE. „Przegląd Poranny“ donosi: Niespodziewany obrót wzięła akcya przeciw gospodarce w teatrach miejskich. Oto do sądu apelacyjnego wpłynęła skarga p. Kazimierza Bindera przeciw burmistrzowi m. Warszawy, p. Zygmuntowi Chmielewskiemu, oraz przeciw pp. Antoniemu Gintowtowi, prezesowi Zarządu teatrów miejskich, oraz pp. Janowi Lorentowiczowi i Stefanowi Krzywoszewskiemu, jako wciągniętym osobom do zredagowania memoryału p. t.: „Organizacya teatrów m. stoł. Warszawy“. Skarga skierowana została do prokuratora przy sądzie apelacyjnym. Będzie to, jak konkluduje „Przegląd Poranny“ chyba jeden z największych i najbardziej sensacyjnych procesów w tych czasach.

KATASTROFA KOLEJOWA W NIWCE. „Dziennik Narodowy“ donosi: W piątek dnia 10 b. m. podczas burzy i błyskawic na kop. „Jeży“ w Niwce zderzyły się pociągi kopalniane jadące naprzeciw siebie po linii Staszyce od strony Niwki, drugi od strony Klimontowa. Maszynista wobec śnieżnej zamieci nie mógł dostrzedz zbliżającego się niebezpieczeństwa, gdy ujrzał je — trudno już było zaradzić grożącemu nieszczęściu. Ratując więc życie wyskoczył, pomocnik zaś nie zdążył i został przygnieciony kotłem parowozu. Skutkiem katastrofy kilka wagonów zostało doszczętnie zgruchotanych. Niezależnie od tego zaszedł prawie na tem samem miejscu na 10 minut przed zderzeniem pociągów inny wypadek. Skutkiem śnieżycy i ciemności pociąg najechał na człowieka, któremu koła zgruchotały obie nogi.

TRAGICZNY WYPADEK NA POLOWANIU. Z Lublina donoszą: Podczas polowania na dziki z nagonką w lasach kozłowskich zdarzył się w dniu 15 b. m. tragiczny wypadek: zbłąkana kula z rykoszetu raniła śmiertelnie stojącego na stanowisku Jerzego hr. Morstina, ziemianina z Kieleckiego. Pomimo niezwłocznej pomocy lekarskiej, hr. Morstin zmarł w dniu 16 b. m. o godzinie 7 rano.

POSTRZELENIE PORUCZNIKA A. B. BIELEWICZA. Z Radomska donosi »Dziennik Narodowy«. Onegdaj około godziny 12 i pół w nocy obok szpitala św. Aleksandra został postrzelony przypadkowo porucznik A. Bielewicz przez żołnierza, pełniącego wartę obok tego szpitala. Nieszczęśliwego umieszczono chwilowo w szpitalu św. Aleksandra, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono rannego pod opieką dra E. Kona na dalszą kuracyę do Krakowa.

Ze świata.

WYPRAWA NA GALICYĘ. Pod tym tytułem znajdujemy notatkę tej treści w „Dzienniku Kijowskim“: Piszą do nas z Kamieńca Podolskiego, że żołnierze wspólnie z włościanami przekroczywszy Zbrucz zaczęli odbierać od włościan na Podolu galicyjskiem zboże, ufni, że Austryacy przez wzgląd na rozejm strzelać nie będą...

POLSCY KOLEJARZE W ROSYI CHCĄ ZARAZ WRACAĆ DO KRAJU. „Nowaja Żizń“ komunikuje: W Krynkowie, gub. połtawskiej odbyło się zebranie ewakuowanych z Królestwa Polskiego kolejarzy Polaków, na którem zebrani, jako wolni obywatele niepodległego państwa polskiego, uchwalili żądać od rządu rosyjskiego natychmiastowego przewiezienia z powrotem do kraju wszystkich Polaków kolejarzy w liczbie 10.000.

ZAPASY ZBOŻA NA UKRAINIE. Członek ministeryum aprowizacyi Wyrubow, który przybył z Kijowa do Moskwy zakomunikował korespondentom dzienników petersburskich, iż Ukraina gotowa jest dostarczyć Rosyi północnej potrzebnych ilości zboża za gotówkę. Zapasy zboża Ukrainy są wprost niewyczerpane, gdyż nie zostały jeszcze zużyte zapasy z lat 1915 i 1916. Obliczają, że co miesiąc można sprowadzić 80 milionów pudów zboża.

ŚLUB. Dnia 19 b. m. w kościele św. Piotra w Krakowie odbył się ślub p. Adama Rejmana z p. Ireną Garczyńską z Jaworzna. 915

ŚLUB. W dniu 10 b. m. w kościele OO. Karmelitów w Krakowie odbył się ślub p. Maryi z Hajdukiewiczów Tomaszkowej z prof. Władysławem Dzięgiem.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 22 b. m.: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

We środę, dnia 23 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

We czwartek, dnia 24 b. m.: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

W piątek, dnia 25 b. m.: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę, dnia 26 b. m., po południu: »Betleem polskie« L. Rydla, wieczorem: »Aszantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

W niedzielę, dnia 27 b. m. po południu: »Betleem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego.

Zarząd Związku „Eleuteryi“ w Krakowie zaprasza miejscowych członków do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. inż. Aleksandra Filasiewicza, b. prezesa i założyciela Tow. „Eleuterya“. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj t. j. 22 b. m. o godzinie 4 po poł. wprost z kaplicy cmentarnej.

Pruski minister przeciw autonomii w Poznańskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 stycznia.

Podczas pierwszego czytania przedłożenia budżetowego w pruskim Sejmie zastrzegł się poseł Trąmpczyński przeciw temu, aby także teraz znajdowały się w budżecie pozycye, które rzekomo mają służyć ochronie Niemiec, w rzeczywistości jednak przeznaczone są do zwalczania polskości. Mowca omawia obszernie kwestye rokowań pokojowych w Brześciu i występuje za pokojem na podstawie porozumienia, za prawem stanowienia o sobie narodów, za międzynarodowem uregulowaniem praw mniejszości i obrony narodowych interesów. Polacy zwalczają w ciężkich walkach o narodowe warunki życiowe zawsze i wyłącznie system rządowy, nigdy zaś naród niemiecki w przekonaniu, że większość niemieckiego narodu nie jest ich przeciwnikiem.

Minister spraw wewnętrznych Drews oświadcza:

Zasady, że mięszanie się jakiegoś ludu do wewnętrznych spraw innego narodu nie może nastąpić, trzymamy się stale. W ten sposób można się tylko zabezpieczyć przed przyszłemi wojnami. Dla Niemca jest niemożliwą i nie do zniesienia myśl, że jakiś inny czynnik ma nam przepisywać co mamy robić wewnątrz swego państwa. W prasie rozważano myśl pewnego rodzaju autonomii dla prowincyi poznańskiej i wschodnich Prus. Oświadczam z góry, że każda myśl zburzenia jednolitości pruskiego państwa przez autonomię jest zupełnie nie nadająca się do dyskusyi. (Żywe oklaski na prawicy).

Pozycya budżetowa dla wzmocnienia niemczyzny stoi w zupełnej zgodzie z oświadczeniem rządu w sprawie polskiej. Rząd oświadczył w marcu zeszłego roku gotowość udzielenia Polakom w pewnym względzie koncesyi większych, niż to było dotychczas, wobec zachowania się ich. W komisyi prawa wyborczego komentowano te koncesye w ten sposób, aby spróbować zniesienia pewnych zarządzeń represyjnych przeciw Polakom, ale przy bezwarunkowem utrzymaniu zarządzeń dla popierania niemczyzny. Z pozytywnego wzmocnienia niemczyzny przez osiedlanie i wspomaganie niemieckiego przemysłu nie zrezygnujemy stanowczo. Ofiarnie danych Polakom będziemy mogli dotrzymać tylko wtedy, jeżeli warunki, na których one zostały dane, będą wypełnione. Warunki te streszczają się w tem, aby przeważająca większość polskiej ludności zamanifestowała przez swoje zachowanie, że każda myśl oddzielenia się od Prus czy to bezpośrednio czy to w drodze autonomii jest już pogrzebaną. — Wobec obywateli, którzy jeszcze tą myślą się bawią, są koncesye ze strony rządu niemożliwe (Bardzo słusznie na prawicy). W ręku polskiej ludności leży decyzya o tem, jaki wiatr ma wiać w marchii wschodniej. Ludność ta ma sama rozstrzygnąć o tem, czy zechce na te platformę wstąpić czy nie. Następstwa jednak przypisze sobie sama. Prusy są jednolitem państwem i niemieckim krajem, to jest hasło pod którem będzie prowadzoną polityka polska także w przyszłości. (Żywe oklaski).

Krwawe walki w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chiasso, 22 stycznia.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga pod datą 18 stycznia:

Ostatniej nocy aresztowano setki osób. Dzisiaj przed południem rozegrały się w rozmaitych dzielnicach miasta walki uliczne wśród żywego ognia karabinowego i karabinów maszynowych. Uzbrojeni obywatele walczą z czerwoną gwardyą. Dotychczas było wiele osób **zabitych i dużo ranionych.** Pochody socyalno-rewolucyjnych robotników, demonstrujących za konstytuantą, atakowane są przez zwolenników Lenina, **którzy z dachów rzucają bomby i dają salwy karabinowe.** Pomiędzy zabitymi znajduje się socyalno-rewolucyjny deputowany Boganow.

Rozwiązanie konstytuanty rosyjskiej

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 22 stycznia.

(Pet. Ag. Tel.) Dekret o rozwiązaniu konstytuanty opiewa:

Rosyjska rewolucya stworzyła Rady robotniczo-włościańsko-żołnierskie, jako organizacye wszystkich wyzyskiwanych, pracujących warstw, która jedynie może w walce klasowej uzyskać dla nich zupełną wolność polityczną i gospodarczą. W pierwszym okresie rewolucyi sowiety rozszerzyły i wzmocniły swą władzę i poznały bezowocność i złudę porozumienia z mieszczaństwem. Doszły one do przekonania, że oswobodzenie uciśnionych klas jest niemożliwem bez zerwania z wszelkiego rodzaju kompromisem. Na tem tle wybuchła rewolucya listopadowa, która całą władzę oddała w ręce sowietów.

Konstytuanta, którą została wybrana na podstawie starych list wyborczych, **okazała się wyrazem starego systemu rządowego,** w którym władza należała do mieszczaństwa. Przytem lud, który głosował na socyalnych rewolucyonistów, nie potrafił odróżnić socyalnych rewolucyonistów prawicy, stronników mieszczaństwa od socyalnych rewolucyonistów lewicy, stronników socyalizmu. W ten sposób musiała konstytuanta stać się koroną mieszczańskiej republiki i przeciwstawia się wytycznym liniom rewolucyi listopadowej i autorytetowi sowietów. Rewolucya listopadowa dała władzę sowietom a przez nie wydanym dotąd na łup klasom pracującym. Pracujące klasy doszły do przekonania, że czas starego mieszczańskiego parlamentaryzmu przeminał, ponieważ nie dał się on pogodzić z zadaniami socyalistów i że tylko urządzenie klasowe w formie sowietów może zwalczyć opozycye i stworzyć nowe formy socyalistyczne. Nieuznanie autorytetu republiki sowietów i oddanie zdobytej wolności konstytuancie i mieszczaństwu byłoby krokiem w tył i oznaczałoby bankructwo rewolucyi robotniczej i włościańskiej. W otworzonej w dniu 18 stycznia konstytuancie posiadali przedstawiciele socyalnych rewolucyonistów prawicy, stronnictwa Kiereńskiego, Czernowa i Aksentjewa większość. Zrozumiałem jest, że te frakcye odrzuciły wniosek dyskutowania nad jasnym i sprawiedliwym programem głównego komitetu wykonawczego i przyjęcie proklamacyi praw robotniczych, jakoteż uznanie rewolucyi listopadowej i autorytetu sowietów. W ten sposób **zerwała konstytuanta węzły z republiką sowietów w Rosyi.** Wystąpienie bolszewików i lewicy socyalno-rewolucyjnej, którzy posiadają znaczną większość w sowietach, było dlatego nie do uniknięcia. Ponieważ prawica socyalno-rewolucyjna zwalcza otwarcie autorytet sowietów i popiera rzeczywiście opozycye uciskających, jest rzeczą jasną, że pozostanie części demoralizowanych w konstytuancie pomogłoby tylko kontrrewolucyi burżoazyjnej do osiągnięcia jej celu t. j. do odebrania sowietom ich władzy. Z tych powodów **zarządził główny komitet wykonawczy rozwiązanie konstytuanty.**

Klęska bolszewików w konstytuancie

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą dnia 19 b. m.:

W konstytuancie odczytał Swerdłow proklamacyę o prawach robotniczych, która żąda, aby rosyjska republika sowietów zniosła własność prywatną, aby wprowadziła dla robotników własność ich pracy i przymus pracy, aby robotnicy byli uzbrojeni, a klasy niepracujące rozbrojone. Dalej żąda proklamacya utworzenia armii socyalistycznej i ogłoszenia pożyczek za nieważne. Proklamacya kończy się stwierdzeniem, że władza należy wyłącznie do robotników i sowietów.

Marynarze uzbrojeni w karabiny stali u wejścia do sali, zaś u wejścia do gmachu ustawiono dwa działa polowe.

Konstytuanta postanowiła 273 głosami przeciw 140 **odroczyć dyskusyę nad proklamacyą** praw robotniczych. Na to bolszewicy i lewica socyalno-rewolucyjna opuścili salę. Pozostała na sali prawica rewolucyjna przyjęła mimo gróźb marynarzy wszystkie swe projekty, tyczące się ziemi, jakoteż wniosek, aby wysłać do prowadzących wojnę deputacyę, **celem sprowadzenia pokoju powszechnego.**

Prasa niemiecka o rozwiązaniu konstytuanty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 stycznia.

»Vorwärts« pisze o rozwiązaniu konstytuanty:

Rozwiązanie konstytuanty jest wydarzeniem **dziejowem,** którego bolesne znaczenie nie będzie zapoznanem. Bolszewicki rząd nie znalazł w konstytuancie większości, a ponieważ nie chciał wyrzec się władzy, przeto obszedł się z parlamentem rewolucyjnej Rosyi w sposób taki, jak car z Dumą. Z krótkich doniesień petersburskich wynika, **że między większością wybranej reprezentacyi ludowej a rządem bolszewickim powstała ostra różnica zdań w sprawie rokowań pokojowych i że na tem tle wyrósł konflikt.** — Dotychczas nie można było jeszcze stwierdzić czy większość jest wogóle przeciw pokojowi odrębnemu, czy też tylko przeciw pokojowi odrębnemu na bolszewickiej podstawie.

Kolonia, 22 stycznia.

O ruchu przeciw bolszewikom pisze »Koelnische Zeitung« w telegramie z Sztokholmu:

W najbliższych dniach dójdzie do decydującego starcia między Leninem a socyalistyczną opozycyą, której przywódcą jest Czernow. Nie tylko stronnictwo lewicy socyalno-rewolucyjnej, lecz także prawe skrzydło maksymalistów stanęło przed możliwością odpadnięcia od Lenina i utworzenia wraz z partyą międzynarodowców, zbliżoną do niej, jakoteż z lewem skrzydłem maksymalistów, a może także i z Czernowem radykalno-socyalistycznego rządu koalicyjnego. Taki rząd co do pojmowania zagadnień polityki zagranicznej **nie różniłby się wiele od programu Lenina, a rokowania w Brześciu Litewskim prowadzonoby w każdym razie w sposób dotychczasowy, prawdopodobnie jednakże w stosunku do Niemiec z większą ustępliwością.**

Rosya wobec „niezawisłej“ Finlandyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 stycznia.

Helsingforski dziennik „Izwiestia“ ogłasza oficyalną proklamacyę rosyjskiego komisarza ludowego Stalina, wedle której mimo uznania samodzielności Finlandyi, **stosunek Finlandyi do Rosyi pozostanie niezmieniony aż do zatwierdzenia samodzielności przez specyalną komisyę, która nie jest jeszcze w całości utworzoną.**

Głód w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 stycznia.

Według wiarogodnych doniesień z Rosyi panuje głód w guberniach: nowgorodzkiej, kostromskiej, włodzimierskiej, smoleńskiej, moskiewskiej, turkiestańskiej i orenburskiej.

Wrzenie rewolucyjne w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 22 stycznia.

Cziczerin zamieszcza w „Politiken“ artykuł o stosunkach w Anglii, którą nazywa państwem imperyalistycznem. **Ferment rewolucyjny w Anglii wzmaga się.** Ruch bolszewicki wywarł wielkie wrażenie. **Przewrót nadejdzie z pewnością.**

O podział Czech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

Zjednoczenie posłów niemieckich z Czech uchwaliło oświadczenie, które zostatnie złożone w Izbie. Oświadczenie to zwraca się **najkategoryczniej przeciw dążeniom czeskim, domaga się utworzenia samodzielnej prowincyi Czech niemieckich** z wszystkiemi właściwościami, prawami i urządzeniami kraju koronnego w ramach cesarstwa austryackiego, bez wszelkiej zależności od czeskiej części kraju.

Ministerstwo spraw zagr. o artykułach „Fremdenblattu“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

»Politische Korrespondenz« donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych zastrzega się, jakoby ponosiło jakąkolwiek odpowiedzialność za wywody »Fremden-Blattu«, zwłaszcza na polu wewnętrzno-politycznem. Znanem jest tylko, że »Fremden-Blatt« w polityce zagranicznej kilkakrotnie w oficyalny sposób zaznaczył był stanowisko urzędu spraw zagranicznych.

Po strajku w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

Wbrew wezwaniu zarządu stronnictwa socyalno-demokratycznego **nie podjęli wczoraj robotnicy pracy we wszystkich przedsiębiorstwach.** Do pracy wrócili robotnicy tylko w kilku okręgach, w kilku innych natomiast wczoraj w południe jeszcze strajkowali. W arsenale nie podjęto jeszcze również pracy.

Część robotników nie zgadza się tedy na uchwałę mężów zaufania stronnictwa socyalno-demokratycznego co do zniesienia strajku.

W południe odbyły się w Wiedniu zgromadzenia robotnicze, na których mężowie zaufania starali się nakłonić opierających się jeszcze robotników do powrotu do pracy. Usiłowania te odniosły skutek tylko w jednej dzielnicy.

Wczoraj wieczorem pojawiły się już w Wiedniu wydania wieczorne wszystkich dzienników.

Chrześc.-socyalni przeciw strajkowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 stycznia.

»Rathauskorrespondenz« donosi:

Kierownictwo wiedeńskiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego uchwaliło jednogłośną manifestacyę, wyrażającą oczekiwanie, że **rokowania w Brześciu Litewskim doprowadzą do prędkiego zawarcia trwałego pokoju z Rosyą na podstawie porozumienia.** Stronnictwo jest przekonane o szczerej miłości pokoju hr. Czernina i ufa, że minister spraw zagranicznych przedsięweźmie wszystko, co tylko da się pogodzić z interesami państwa, aby dójść do pokoju. Natomiast stronnictwo uważa za rzecz szkodliwą, aby dziś, kiedy tylko skupienie się wszystkich żywiołów monarchii może użyczyć naszym przedstawicielom siły do wystąpień, przez polityczny ruch strajkowy stanowisko ich osłabiać. Partya chrześcijańsko-społeczna zwraca się przeciw wyzyskaniu tego ruchu do jednostronnych celów politycznych i **protestuje najostrzej przeciw takiemu terorystycznemu pogwałcaniu większości ludności Wiednia.**

Szef sztabu generalnego o strajku.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»Arbeiter Zeitung« donosi:

Szef sztabu generalnego Arz oświadczył sprawozdawcy wojennemu »Arbeiter Zeitung«, że rozumie zupełnie podrażnienie i pragnienie pokoju ludności robotniczej. **Rząd i władze wojskowe pragną jednak również rychłego pokoju. Nikt nie myśli o zdobyczach i aneksyach.** — Nieprzyjaciele nasi jednak, głównie na zachodzie, nie wyrzekli się jeszcze w zupełności dążeń zaborczych. Robotnicy muszą się tedy uzbroić jeszcze w cierpliwość.

Wkońcu wyraził generał Arz nadzieję, że robotnicy zachowają tradycyjną dyscyplinę. — Starać się należy głównie o utrzymanie ruchu na kolejach.

Władze wojskowe wobec strajku.

(Tel. c. k. Biura koresp.

Wiedeń, 22 stycznia.

Na podstawie zarządzenia ministerstwa wojny, wydanego w sobotę, komendanci i kierownicy wojskowi zakładów, objętych strajkiem, mieli ogłosić, że w razie podjęcia pracy na nowo w dniu wczorajszym nie wystąpi się wojskowo przeciw strajkującym. Zarządzenie to, które spowodowane zostało względem, że dla wystąpienia robotników współdecydującem było poczucie solidarności jakoteż wpływy zewnętrzne, należy — jak się dowiadujemy — tak rozumieć, że z **dotychczasowego strajku dla robotników ze strony wojskowej nie mają wyniknąć żadne następstwa,** jeżeli robotnicy pracę na nowo jak najrychlej podejmą z powrotem.

Żądania robotników węgierskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Budapesztu:

W niedzielę o godz. 3 po południu przyjął prezydent ministrów dr Wekerle przedstawicieli robotników, którzy wymienili następujące żądania:

1) Rychły pokój z Rosyą bez aneksyi i odszkodowań. 2) Natychmiastowe obrady nad reformą wyborczą. 3) Rozdział środków żywności i odzieży.

Dr Wekerle, wysłuchawszy tych żądań, odczytał telegram hr. Czernina, donoszący, że **pokoju odrębnego z Rosyą i Ukrainą spodziewać się należy w najbliższym czasie.**

Dalej oświadczył dr Wekerle, że komisya dla reformy wyborczej zbierze się najpóźniej w pierwszej połowie lutego. Skoro zaś rząd nie znajdzie większości dla reformy wyborczej, **rozwiąże bezzwłocznie parlament i rozpisze nowe wybory.**

W poniedziałek o godz. 10 rano podjęli **strajkujący robotnicy pracę we wszystkich przedsiębiorstwach.**

Niemcy wobec strajku w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»Der Abend« donosi z Berlina:

Podczas gdy ludność krajów austryackich zajmuje się żywo wypadkami w Brześciu Litewskim, panuje w Niemczech grobowe milczenie. Ludność Berlina dotąd nic prawie nie wie o wypadkach w Austryi.

Jedynie »Vorwärts« przynosi w streszczeniu mowę posła Adlera, którą Biuro Wolffa zataiło.

»Kreuzztg.« zarzuca hr. Czerninowi brak zrozumienia dla polityki Niemiec.

»Deutsche Ztg.« **atakuje bardzo ostro Austro-Węgry.**

Mąka dla Wiednia.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 stycznia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Zapasy mąki (450 wagonów), które Niemcy wysłały do Austryi, przeznaczone są **głównie dla ludności Wiednia.** Dla całej ludności Austryi zapasy te wystarczyłyby tylko na półtora dnia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 stycznia.

Karty na środki żywności w Londynie.

Berno. W Londynie zostaną zaprowadzone karty żywnościowe, zrazu na masło i margarynę, a 5 lutego wejdą w życie karty dla trzech dalszych artykułów.

Nowy rozkład jazdy.

Z dniem wczorajszym zaczął obowiązywać na kolei północnej nowy ograniczony znacznie rozkład jazdy.

Pomiędzy Wiedniem a Lwowem kursują od wczoraj tylko następujące pociągi pospieszne:

Nr 7, odjazd z Wiednia o 8.30 wieczorem, przyjazd do Krakowa o 5.47 rano.

Nr 8, odjazd z Krakowa o 10.40 wieczorem, przyjazd do Wiednia o 7.48 rano.

Nr 9, odjazd z Wiednia o 2.20 po południu, przyjazd do Krakowa o 11.45 w nocy.

Nr 10, odjazd z Krakowa o 6.45 rano, przyjazd do Wiednia o 4.7 po południu.

Pomiędzy Wiedniem a Krakowem kursują obecnie następujące pociągi osobowe cywilno-wojskowe:

Nr 15, odjazd z Wiednia o 7.29 rano, przyjazd do Krakowa o 6.57 po południu.

Nr 19, odjazd z Wiednia o 1.45 po południu, przyjazd do Krakowa o 9.48 przed południem.

Nr 27, odjazd z Wiednia o 8.50 wieczorem, przyjazd do Krakowa o 8.40 rano

Nr 16, odjazd z Krakowa o 10 rano, przyjazd do Wiednia o 9.37 wieczorem.

Nr 20, odjazd z Krakowa o 1.45 po południu przyjazd do Wiednia o 6.42 rano.

Nr 28, odjazd z Krakowa o 7.54 wieczorem, przyjazd do Wiednia o 7.32 rano.

Oprócz tego kursować będą między Wiedniem a Krakowem pociągi mięszane. Będą to następujące pociągi:

Nr 63, odjazd z Wiednia o 2 w nocy, przyjazd do Krakowa o 8.30 wieczorem.

Nr 62, odjazd z Krakowa o 12.10 w nocy, przyjazd do Wiednia o 10.14 w nocy.

Osobowe pociągi obecnie na małych stacyach nie zatrzymują się. Stacye te były ogłoszone.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Łazarskiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Gorski.